

Warszawa dn. 30 maja 2016 r.

L.dz. 73/AD/2016

Pan Krzysztof Czabański
Sekretarz Stanu
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Szanowny Panie Ministrze,

Odnosząc się do rozpoczętej przez Komisję Europejską dyskusji na temat uwzględnienia wydawców prasowych w art. 2 i 3 ust. 2 dyrektywy 2001/29/WE jako podmiotów uprawnionych z tytułu praw pokrewnych na zasadach analogicznych z nadawcami i producentami fono i wideo gramów, Polska Agencja Prasowa informuje, że zdecydowanie popiera starania branży wydawniczej o dokonanie takiej zmiany.

W opinii PAP, wpisanie wydawców do katalogu posiadaczy praw pokrewnych we wskazanej wyżej dyrektywie, nie będzie miało negatywnego wpływu na sytuację ekonomiczną innych branż, a jednocześnie pozwoli wydawcom skuteczniej monetyzować własne treści.

Jednocześnie w odpowiedzi na prośbę Ministerstwa zawartą w piśmie z dnia 28 kwietnia 2016 r. (DWIM 1573/16) przedstawiamy w załączeniu nasze komentarze odnośnie wybranych pytań zawartych w kwestionariuszu Komisji Europejskiej w ww. sprawie.

z wyrazami poważania

Polska Agencja Prasowa SA
PREZES ZARZĄDU
Artur Dmochowski
Artur Dmochowski

Komentarze Polskiej Agencji Prasowej odnośnie wybranych pytań zawartych w kwestionariuszu Komisji Europejskiej

Ad 2.

2. *Czy spotkali się Państwo z problemami dotyczącymi udzielania licencji na korzystanie z materiałów publikowanych w Państwa tytułach prasowych lub innych treści rozpowszechnianych w Internecie spowodowanymi faktem, że licencjonowali Państwo albo mieli zamiar licencjonować prawa wcześniej przeniesione na Państwa przez autora (lub uzyskane od autora na podstawie licencji)?*

Z uwagi na specyficzny charakter i rolę Agencji na rynku wydawnictw prasowych oraz przyjęty model biznesowy, zakładający licencjonowanie utworu zbiorowego (serwis informacyjny) z prawem wykorzystywania wchodzących w jego skład utworów dziennikarskich na określonych polach eksploatacji, w standardowej działalności PAP nie spotykamy się z tego typu problemami. Serwisy agencyjne mają co do zasady charakter zamknięty i w odróżnieniu od produktów innych wydawców prasowych nie są oferowane konsumentom w formule sprzedaży egzemplarzowej czy też w otwartym Internecie a podmiotom biznesowym w modelu B2B. PAP oferuje swoje produkty informacyjne większości działającym na rynku podmiotom z branży prasowej i nie spotykamy się z ich strony z kwestionowaniem podstaw prawnych do zawierania umów licencyjnych w przyjętej formule, z powodu pochodnego nabycia autorskich praw majątkowych do materiałów dziennikarskich wchodzących w skład oferowanych przez nas serwisów informacyjnych. Nieco inaczej sprawa wygląda w przypadku tzw. „wtórnego” obrotu naszymi materiałami legalnie opublikowanymi w Internecie przez naszych klientów na podstawie zawartych z PAP umów licencyjnych. Tutaj, zwłaszcza w przypadku działalności tzw. firm pressclippingowych zdarzają się próby kwestionowania naszych uprawnień do licencjonowania treści z uwagi na wskazany w pytaniu pochodny sposób nabycia autorskich praw majątkowych. Patrząc na problem szerzej, dostrzegamy że ochrona, jaką wydawcy prasowi otrzymują na podstawie pochodnego przeniesienia autorskich praw majątkowych, przez autorów materiałów prasowych jest niewystarczająca oraz nie zapewnia im pewności prawnej, której potrzebują. Dotyczy to zwłaszcza eksploatacji fragmentów utworów.

Obecnie wiele podmiotów prowadzących dostępne w Internecie platformy cyfrowe gromadząc różnego rodzaju treści, nie tylko w sposób systematyczny korzystają z (niewielkich) fragmentów produktów prasowych, ale robią to też na ogromną skalę. Tym samym, nawet jeśli pojedyncze naruszenie można by uznać za nieznaczne, ich masowość musi zmieniać ich ocenę – prowadzą one do realnych strat i zachwiania wolnorynkowego systemu ekonomicznego. Do czegoś takiego nie dochodziło przed erą Internetu. Ochrona, jaką dają prawa nabyte od twórców (prawa pochodne) jest niewystarczająca, gdyż prawa przekazane przez autorów nie obejmują co do zasady takich niewielkich fragmentów, określanych w polskiej ustawie jako tzw. proste informacje prasowe (gdzie ze względu na nieprzekroczenie progu oryginalności – braku przejawu działalności twórczej o indywidualnym charakterze, nie mamy do czynienia z utworami). W takich przypadkach agregatorzy czy platformy wykorzystujące i eksploatujące takie fragmenty nie ubiegają się o licencję u wydawców, twierdząc, iż nie potrzebują nabywać jakichkolwiek praw do tych

treści. Obecny system praw autorskich nie uwzględnia tym samym faktu, iż powstanie nawet takich niewielkich fragmentów/ prostych informacji też wymaga nakładów finansowych. Wpisanie wydawców do katalogu posiadaczy praw, chroniłoby tego typu inwestycje – inwestycje poczynione przez wydawcę-producenta a ich eksploatacja wymagałaby uzyskania zgody wydawców.

Ad 3.

3. Czy spotykali się Państwo z problemami z egzekwowaniem praw związanych z materiałami publikowanymi w Państwa tytułach prasowych albo innych treści rozpowszechnianych w Internecie spowodowanymi faktem, że działali Państwo albo mieli zamiar działać w odniesieniu do praw wcześniej przeniesionych na Państwa przez autora (lub uzyskanych od autora na podstawie licencji)?

Częstym problemem jest konieczność egzekwowania praw na poziomie indywidualnego materiału prasowego, w sytuacji w której mamy do czynienia z masowym i systematycznym wtórnym wykorzystywaniem naszych treści. Egzekwowanie praw w odniesieniu do indywidualnych materiałów prasowych nie uwzględnia, ani nie chroni poczynionych inwestycji i wysiłku organizacyjnego w zamówienie, sprawowanie opieki, edytowanie i dostarczanie skomplikowanego i dynamicznego produktu pojawiającego się 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu.

Szereg dodatkowych trudności związanych jest z brakiem możliwości uzyskania przez uprawnionego odpowiednich informacji, bez uzyskania których niemożliwe jest wszczęcie postępowania sądowego. Chodzi tutaj o brak praktycznej możliwości zobowiązania naruszającego autorskie prawa majątkowe lub innych podmiotów do udzielenia informacji i udostępniania dokumentacji mającej znaczenie dla roszczeń, bez których niemożliwe jest prawidłowe sformułowanie pozwu. W warunkach polskich – z ekonomicznego punktu widzenia – zasadniczym problemem nie jest jednak ściganie pojedynczego użytkownika Internetu, tylko podmiotów, które swoje modele biznesowe opierają na wykorzystywaniu cudzych treści bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów na ich stworzenie ani bez wypłaty jakiegokolwiek rekompensaty dla uprawnionego z tytułu praw autorskich. Chodzi tutaj w szczególności o firmy świadczące usługi z zakresu monitoringu prasy. W Polsce bowiem, dwie największe firmy pressclippingowe, pokrywające w sumie około 80% rynku takich usług w Polsce, pomimo trwających od wielu lat sporów sądowych, nie podpisały z wydawcami lub reprezentującą ich organizacją zbiorowego zarządzania stosownych umów licencyjnych na wykorzystywanie treści prasowych, ich zwielokrotnianie i przesyłanie do swoich klientów w ramach świadczonych przez siebie komercyjnych usług. Przykłady rozpraw toczonych w tej sprawie w Polsce, dobitnie pokazują nieprecyzyjność przepisów oraz nieudolność sądów w zakresie ich stosowania. Pomimo upływu kilku lat od momentu wyjścia na drogę sądową, żadne postępowanie nie skończyło się merytorycznym rozstrzygnięciem, a firmy nielegalnie korzystające z treści wydawców wciąż powołują się na rzekome licencje ustawowe (przepisy o dozwolonym użytku) i nadal kwestionują uprawnienia wydawców do konkretnych artykułów.

Ad 4.

4. *Jaki wpływ na wydawców miałoby utworzenie nowego prawa pokrewnego w prawie Unii Europejskiej (w szczególności na możliwość udzielania przez nich licencji i ochronę treści przed naruszeniami, jak również na otrzymanie rekompensaty za korzystanie z utworu na podstawie wyjątku)?*

1. Przede wszystkim przyznanie wydawcom praw pokrewnych umożliwi realną ochronę i skuteczne egzekwowanie praw autorskich w przypadku nieuprawnionej eksploatacji krótkich fragmentów materiałów prasowych w środowisku cyfrowym.
2. Ponadto przyznanie takich praw przyczyni się do zwiększenia efektywności egzekwowania praw autorskich, w przypadku nieuprawnionej eksploatacji dłuższych fragmentów i całych artykułów. Wydawcy mogliby skutecznie walczyć z nieuprawnioną dystrybucją, reprodukcją i przekazywaniem opinii publicznej swoich produktów, w tym z systematyczną, dokonywaną na wielką skalę eksploatacją treści, która pomija źródła przychodów wydawców. Wydawcy nie byłiby już zmuszani do udowadniania, że każdy z setek lub więcej autorów udzielił im stosownych praw do każdego materiału prasowego. Obecnie, w związku z brakiem odpowiedniego prawa, wydawcy muszą udowadniać pozyskanie od danego autora stosownych praw do każdego artykułu, co jest często technicznie niemożliwe lub ekonomicznie nieopłacalne. Ponadto, w niektórych sytuacjach wydawcy otrzymują niewyłączne prawa autorskie, które zazwyczaj nie upoważniają wydawców do ubiegania się o rekompensatę czy domagania się zakazu reprodukcji lub otrzymania informacji od stron trzecich, które eksploatują dane utwory.
3. Wydawcy – tylko po uznaniu za uprawnione podmioty w unijnych przepisach prawnych z zakresu prawa autorskiego – będą mogli otrzymywać rekompensaty z tytułu wyjątków od prawa autorskiego przewidzianych w art. 5 ust. 2 dyrektywy InfoSoc.

Ad 5

5. *Czy utworzenie nowego prawa pokrewnego na rzecz wydawców działających w ramach wszystkich kategorii sektora wydawniczego miałoby wpływ na autorów działających w sektorze wydawniczym, takich jak: dziennikarze, pisarze, fotografowie, menedżerowie informacji (researcherzy) (w szczególności na umowne relacje autorów z wydawcami, wynagrodzenie i rekompensatę za korzystanie z utworu na podstawie wyjątku)?*

Utworzenie nowego prawa pokrewnego na rzecz wydawców działających w ramach wszystkich kategorii sektora wydawniczego, miałoby zdecydowanie pozytywny wpływ na sytuację autorów w sektorze publikacji prasowych. Takie prawo bowiem objęłoby także wydawców prasy, którzy z osiągniętych przychodów finansują w całości koszty związane z produkcją treści, w tym zapewniają wynagrodzenia czy honoraria autorom, pracownikom etatowym i współpracownikom. Posiadając takie, od dawna ustanowione np. dla nadawców i producentów fono- i wideogramów prawa (do dystrybucji, reprodukcji i przekazywania treści opinii publicznej), wydawcy uzyskają skuteczne narzędzie monetyzowania swoich treści w środowisku cyfrowym, a w konsekwencji będą mogli uzyskać wyższe przychody, niż w

sytuacji nieprzyznania im tego typu uprawnień. Będzie to w sposób oczywisty korzystne dla dziennikarzy – im lepsza sytuacja ekonomiczna wydawcy, tym pewniejsza sytuacja autorów, którzy otrzymują wynagrodzenia od wydawców.

W zakresie wynagrodzenia lub rekompensaty z tytułu wykorzystania treści zgodnie z wyjątkami, uznanie wydawców pozwoliłoby na utrzymanie słusznego i prawnego status quo, w myśl którego zarówno autorzy/dziennikarze jak i wydawcy mogą ubiegać się o udział w wynagrodzeniu lub rekompensacie.

W odniesieniu zaś do możliwości udzielania wydawcom przez tzw. „wolnych strzelców” jedynie praw niewyłącznych (co daje im możliwość oferowania swojej twórczości także innym wydawcom – na przykład niektórym regionalnym lub lokalnym gazetom), to wprowadzenie prawa wydawców nie ograniczyłoby w żadnym stopniu takiej możliwości. Prawo autora odnosi się bowiem do tekstu, jako utworu, zaś prawo wydawcy odnosiłoby się do materiału prasowego, jako fragmentu konkretnej publikacji. A zatem, prawo wydawcy nie zostałoby naruszone na skutek publikacji tekstu artykułu w innej publikacji. Naruszeniu uległoby ono jedynie poprzez reprodukcję, dystrybucję lub udostępnienie opinii publicznej artykułu lub jego części, jako rozpoznawalnej części publikacji tego wydawcy.

Ad 11.

11. Czy utworzenie nowego prawa pokrewnego na rzecz wydawców działających w ramach wszystkich kategorii sektora wydawniczego miałyby wpływ na dostawców usług internetowych (w szczególności jeżeli chodzi o możliwość uzyskiwania przez te podmioty licencji na korzystanie z prasy lub innych treści drukowanych)

Przyznanie wydawcom prasy praw pokrewnych wprowadziłyby jasne i jednoznaczne prawa odnośnie do relacji ze stronami trzecimi, które obecnie eksploatują fragmenty produktów prasowych, w tym agencyjnych serwisów prasowych. Precyzyjne prawo jest zawsze korzystne, gdyż nie pozostawia miejsca na dowolne interpretacje, mające często na celu zalegalizowanie bezprawnej działalności. Wprowadzenie takiego prawa potwierdziłoby konieczność uzyskania licencji, w efekcie czego przywrócona zostałaby, zachwiana obecnie równowaga posiadaczy praw i podmiotów korzystających z cudzej twórczości.

Ponadto, biorąc pod uwagę aktualne komplikacje i niepewności związane z prawami wydawców prasy, przywrócenie pewności prawnej (poprzez wprowadzenie prawa wydawców), miałyby samo w sobie pozytywny wpływ na inne podmioty zaangażowane w produkcję wydawnictw prasowych lub pragnące wykorzystywać je w całości lub w części.

Ad 13.

13. Czy utworzenie nowego prawa pokrewnego na rzecz wydawców działających w ramach wszystkich kategorii sektora wydawniczego miałyby wpływ na konsumentów/użytkowników końcowych/obywateli Unii Europejskiej?

Przyznanie wydawcom prasy od dawna obowiązujących praw, z których od dziesięcioleci korzystają inni producenci, miałoby pozytywny wpływ na obywateli Unii Europejskiej i innych konsumentów w Unii Europejskiej.

Przyznanie odpowiednich praw wydawcom prasowym w unijnych przepisach prawnoautorskich zapewni utrzymanie obecnych przychodów pomagających w finansowaniu szeroko pojętej działalności prasowej i umożliwiających wydawcom lepszą kapitalizację produktów prasowych. W efekcie oznacza to więcej pluralistycznej prasy, z której korzystać będą mogli internauci, obywatele i konsumenci.

Prawo wydawcy nie miałoby wpływu na prywatnych użytkowników treści wydawców. W szczególności prawo pokrewne wydawcy nie miałoby żadnego wpływu na prawo każdego internauty do dzielenia się materiałami prasowymi z innymi użytkownikami, ani też nie kolidowałoby z prawnie zagwarantowanymi wyjątkami od praw autorskich, w tym z prawem do cytowania, ilustrowania i wykorzystywania treści na prywatny użytek.

Ad. 15

15 Czy przyznane wydawcom – przez przepisy krajowe – prawo do rekompensaty za niektóre sposoby korzystania online z ich treści ma jakikolwiek wpływ na Państwa działalność i jeżeli tak, to jaki?

W niektórych krajach europejskich wprowadzono w ostatnim czasie krajowe przepisy prawne dotyczące specyficznych kwestii związanych z eksploatacją części treści wydawców przez strony trzecie (Hiszpania, Niemcy). W Polsce ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych tylko w nieznacznym stopniu przyznaje wydawcom prawo do rekompensaty za sposoby korzystania online ze sfinansowanych przez nich treści. Rekompensata ta opiera się bowiem o określony w drodze rozporządzenia wykaz urzędzeń i nośników, wykaz, który od ponad 5 lat nie został znowelizowany i nie zawiera nowoczesnych urzędzeń, służących obecnie powszechnie do kopiowania i zapisywania utworów i korzystania z nich m.in. online. Dlatego obecne regulacje prawne nie zapewniają Agencji odpowiedniej rekompensaty z tytułu bezumownego, wtórnego wykorzystywania naszych treści w środowisku cyfrowym. Oczekujemy, że planowane przez UE rozwiązania zmienią ten stan rzeczy.